

GŁOS TOMASZOWSKI

ORGAN KW I KŁ POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Nr. 91 — ROK VII.

ŚRODA 4 KWIETNIA 1951 ROKU

CENA 10 GR.

We wspólnym froncie walki o pokój i postęp

PRZYJAŹŃ NARODU NIEMIECKIEGO I POLSKIEGO wyrasta z historycznego zwycięstwa Armii Radzieckiej

Zamknięcie obrad II Konferencji Tow. Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską

BERLIN (PAP). — W drugim dniu obrad Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, toczyła się dyskusja nad referatem premiera Grotewohla. W dyskusji przemawiali kilkudziesięciu delegatów, którzy zapoznali uczestników obrad z osiągnięciami Towarzystwa w różnych sferach NRD i wśród różnych warstw społeczeństwa niemieckiego.

Z ramienia ludności nadgranicznych obszarów nadodrzańskich Robert Neddermeier stwierdził, że mieszkańcy tych obszarów masowo dają wyraz głębokiemu i szczeremu pragnieniu zacieśnienia przyjaźni niemiecko - polskiej. Przedstawiciel Związku Młodej Młodzieży Niemiec — Scheffer oświadczył, że młode pokolenie nowych Niemiec walczyć będzie słowem i czynem o przyjaźń z narodem polskim. W serdecznych słowach mówili o przyjaźni z Polską przedstawiciele repatriantów. Zarówno oni, jak i inni mówcy podkreślili z naciskiem, że demokratyczne Niemcy uważają każdy atak przeciwko granicy poko-

ju na Odrze i Nysie za bezpośredni atak przeciwko swemu pokojowemu rozwojowi. Przedstawiciel Niemiec Zachodnich, członek Towarzystwa Współpracy Kulturalnej z Polską stwierdził, że również ludność zachodnio - niemiecka wykazuje głębokie zrozumienie dla sprawy pokojowego współżycia z Polską.

Dowódcę tego zorganizowany tam ostatnio, mimo represji rządu baskiego, Tydzień Przyjaźni Niemiec - Polskiej.

Po dyskusji nastąpił wybór władz. Prezesem Towarzystwa wybrany został ponownie profesor dr Johannes Stroux.

ojczyzna, obok Korei i Chin, znalazła się w samym ognisku światowej walki o pokój.

Mówca przypomina jak imperializm amerykański od lat konsekwentnie przygotowuje realizację planu katastrofy Niemiec i zagrożenia Europy. Stwierdza, że w tym celu imperialiści dokonali rozbicia Niemiec i starają się odciąć ich zachodnią część od Niemiec Republiki Demokratycznej, w której dzięki zwycięstwu Związku Radzieckiego doszło do głosu to, co jest postępowe, pokojowe, młode i najlepsze w narodzie niemieckim.

Niemiecka Republika Demokratyczna — podkreśla min. Rapacki — oparła na mocnych fundamentach stosunki przyjaźni i wzajemnej pomocy z sąsiednimi narodami, a zwłaszcza z narodem polskim, utrwalając je wspólnie z nim pokój — na granicy pokoju. Niemiecka Republika Demokratyczna weszła do obozu pokoju skupiającego się wokół ZSRR i stanęła po stronie wszystkich walczących o pokój narodów.

Następnie min. Rapacki podkreśla ogromne znaczenie przyjaźni polsko - niemieckiej w walce o pokój. Szowinizm, rewizjonizm, nagonka przeciwko granicy na Odrze i Nysie — podkreśla mówca — to jedno z głównych narzędzi imperialistycznego programu agresji, uścisną narodu do głębi, w Niemczech. Grozi to nie tylko narodowi polskiemu, lecz stanowi również realną i poważną groźbę dla narodu niemieckiego. Dlatego też rozwijanie i pogłębianie przyjaźni polsko - niemieckiej ma tak wielkie znaczenie dla pokoju i dla obu naszych narodów.

Min. Rapacki stwierdza, że minioły miesiąc był nowym, doniosłym krokiem na zwycięskiej drodze przyjaźni niemiecko - polskiej. W miesiącu tym — oświadcza mówca — stoczyliśmy jeszcze jedną bitwę z imperialistycznym fałszem i oszustwem. Głosił się w tym miesiącu dobitnie jeszcze prawde o Polsce Ludowej — kraju pokoju. Waszą pracą tego miesiąca przyczyniście się do zapewnienia przyjaźni i solidarności dwóch narodów walczących o pokój, przyjaźni, która nie ma nic wspólnego z koniunkturalną

mi sojuszami rządów imperialistycznych. Nasza przyjaźń jest przyjaźnią mas ludowych i narodów w imię ich najżywniejszych interesów, w imię wspólnej sprawy całej ludzkości. Jest więc przyjaźnią nieprzemijającą. Sprawdzianem i potwierdzeniem tego trwałego, postępowego charakteru naszej przyjaźni, jej nierozrwalnego związku ze sprawą pokoju i postępu na całym świecie, jest dla nas budzących w Polsce socjalizm, fakt, że Waszym i naszym przyjacielem jest Związek Radziecki — twierdza pokój i ożywną nową epokę w dziejach ludzkości. Potwierdzeniem ogólnoludzkiej wartości naszej przyjaźni jest fakt, że Waszym i naszym przyjacielem jest wielki obrońca pokoju i Chwały Postępu — Józef Stalin.

Kończąc swe przemówienie minister Rapacki powiedział: „Obrońcie pokój, zwyciężyć w tej wielkiej bitwie o przyszłość ludzkości, narodów i każdego z nas — o sprawę przyszłości narodu polskiego i narodu niemieckiego, o głęboki sens naszej przyjaźni, dla której ty le działałeś.”



Dnia 31 ub. m. w Warszawie, w sali Rady Państwa, odbyło się rozszerzone plenarne posiedzenie Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju. Na zdjęciu: Prezydium Zjazdu. Przemawia członek Światowej Rady Pokoju, wiceprzewodniczący Polskiego Komitetu Obrońców Pokoju, Jerzy Putrament (Foto-AR)

Pozdrowienia dla Prezydenta Bieruta od miłującego pokój narodu niemieckiego

WARSZAWA (PAP). — Uczestnicy obrad II dorocznej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską wystosowali do Prezydenta RP Bolesława Bieruta depeszę następującej treści:

„Delegaci II dorocznej konferencji Niemieckiego Towarzystwa Krzewienia Pokojowych i Dobrosąsiedzkich Stosunków z Polską, przedstawiciele zakładów pracy, ośrodków maszynowych, partii demokratycznych i organizacji masowych pozdrawiają w Waszej osobie, Wielec Szanowny Panie Prezydencie, bohaterki i bohaterów polski. Wszyscy demokratyczni, pokój miłujący Niemcy szczerą się przyjaźnią łączącą ich z narodem polskim. Miesiąc Przyjaźni Niemiecko - Polskiej był wielkim krokiem naprzód na drodze do umocnienia i pogłębienia szczerzej przyjaźni między narodami Polski i Niemiec.

Zdajemy sobie sprawę, że dzięki tej przyjaźni walka przeciwko remilitaryzacji Niemiec Zachodnich prowadzona może być z większą siłą, a jednocześnie Niemiec i zawarcie sprawiedliwego traktatu pokojowego szybciej może być osiągnięte.

Naród niemiecki, zjednoczony w wielkim światowym obozie pokoju z narodem Związku Radzieckiego, narodem polskim i wszystkimi innymi miłującymi pokój narodami, zdola przywrócić jedność Niemiec na zasadach demokratycznych i tym samym zabezpieczyć na zawsze pokój w Europie.

Niech żyje bohaterki i bohaterów polski!
Niech żyje przyjaźń niemiecko - polska!
Niech żyje Prezydent Bolesław Bierut, który jest również dla nas wzorem w walce o pokój!

Przemówienie min. A. Rapackiego

Przekazując zebrany gorące pozdrowienia i podziękowania narodu polskiego za wspaniałą manifestację uczuć przyjaźni w ciągu minionego miesiąca, minister Rapacki powiedział m. in.:

„Przyjaźń naszych narodów rodzi się i hartuje we wspólnej walce o najważniejszą dziś sprawę ludzkości —

ci, narodu niemieckiego i narodu polskiego — we wspólnej walce o pokój. Miesiąc Przyjaźni Niemiec - Polskiej był konkretnym i do niesłychanym aktem walki o pokój.

Całe narody — powiedział mówca — biorą w swe ręce sprawę zachowania pokoju, zdecydowane bronić jej do zwycięskiego końca... Wasza

Zadania ZSCH

W wiosennej akcji siewnej

Związek Samopomocy Chłopskiej, skupiający w swych szeregach liczne rzesze malarolnych i średniorolnych chłopów, pozostający z nimi w stałym kontakcie, żyjący ich radościami i troskami może uzyskać poważny wpływ na kierowanie tymi masami w walce o lepsze jutro. Dlatego też od stylu pracy ZSCH uzależniony jest w poważnym stopniu rozwój naszej wsi. ZSCH winien mobilizować chłopów pracujących do akcji pomnażających ich dobrobyt, przyspieszających przebudowę ustroju rolnego. Jego zadaniem jest bronić interesów malarolnych i średniorolnych chłopów przez zwalczanie wyzysku ze strony wroga klasowego — kulaka, przez tępienie bezdusznego biurokratyzmu i niedbalstwa w gminnych spółdzielniach, spółdzielczych ośrodkach maszynowych, gminnych kasach spółdzielczych i t. p.

Rozpoczęliśmy wiosenną akcję siewną. Od sprawnego jej przebiegu zależy obfitość zbiorów, a tym samym dobrobyt mas pracujących. Trzeba stwierdzić, że w przygotowaniach do siewów aktywny związkowy wykazał wiele ofiarności i zrozumienia.

Dzięki niemu właśnie w wielu gromadach wykonano przed terminem plan kontraktacji. Prezesi gromadziejskich kół i kierownicy grup plantatorów potrafili przekonać chłopów pracujących o korzyściach, jakie przynosi kontraktacja roślin.

W pracy propagandowo - agitacyjnej, mobilizującej chłopów do walki o podniesienie wydajności z hektara — aktywny ZSCH uzyskał poważne wyniki, jak np. w Celigowie, w pow. skierniewickim, Stefanowie w pow. brzezińskim, Babiczynie w pow. łódzkim i w wielu innych gromadach. Wszędzie tam chłop podjął poważne zobowiązania produkcyjne, postanawiając wydatnie zwiększyć plony z hektara wszystkich zbóż i roślin okopowych.

Pomimo coraz większego zrozumienia i doceniania wagi wiosennej siewów, pomimo coraz bardziej wytyżonych i ofiarnych wysiłków na tym odcinku, występują tu jeszcze wiele niedociągnięć. W licznych jeszcze gromadach — zwłaszcza w powiecie rawsko - mazowieckim — nie wypełniono planu kontraktacji.

Akcja propagandowa, uświadamiająca o klasowym charakterze kredytów dla wsi — nie została jeszcze należycie rozwinięta. To sprawia, że ogólna terowość ZSCH nie wszędzie wykazywała należyłą czujność klasową przy opiniowaniu podań o kredyty. Zdarzyły się nawet wypadki, że przyznawano kredyty bogaczom wiejskim, natomiast odmawiano ich chłopom malarolnym. W gminie Nowosolna, pow. łódzkiego, przez zarząd gminnego ZSCH Piotr Michalski przydzielił kredyty kulakom — Dukowi i Woźniakowskiemu. Natomiast chłopom malarolnym — Przybyłowi i Rojkiowi oświadczył, że kredytów już nie ma.

Nie zajęto się też dostatecznie uaktywnieniem komitetów członkowskich, mających za zadanie sprawdzać gotowość przyjmowania przez GS-y materiału siewnego, zapraw do ziarna siewnego oraz środków grzybobójczych i owadobójczych.

Aktywny ZSCH winien jak najszybciej naprawić te zaniedbania.

Sprawnie przeprowadzenie siewów wiosennych wymaga mobilizacji wszystkich członków ZSCH, wszystkich chłopów pracujących. Trzeba dopilnować, ażeby maszyny SOM-owskie zostały w pełni wykorzystane na polach biedoty i średniorolnych.

Poważne zadania stoją też przed ZSCH w dziedzinie realizacji dekretu o pomocy sąsiedzkiej. Nie wystarczy samo tylko opracowanie planu pomocy sąsiedzkiej w gromadzie. Konieczne jest dopilnowanie, ażeby plan został całkowicie i zgodnie z założeniami dekretu wprowadzony w życie. Realizacja dekretu o pomocy sąsiedzkiej — oto jedno z zadań gromadziejskiego aktywnego ZSCH, który rozwijając działalność chłopów malarolnych i średniorolnych swojej gromady — może udaremnić wszelkie szkodliwe zakusy wroga klasowego.

Przy wykonywaniu tych wielkich zadań postawionych przed ZSCH w wiosennej akcji siewnej, winna mu być zapewniona pomoc ze strony organizacji partyjnych. Pomoc ta jest konieczna, zwłaszcza w tych gromadach, gdzie aktywny ZSCH natrafia na trudności natury politycznej i organizacyjnej. Z pomocą również winny spieszyć gminne rady narodowe, będące koordynatorem wszystkich prac związanych z akcją siewną.

Przy pomocy i pod kierownictwem organizacji partyjnych ZSCH zwycięsko wy pełni powierzone mu zadania i przyczyni się do sprawnego przeprowadzenia tegorocznej kampanii siewnej.

Na cześć Święta Pokoju i Pracy Rośnie fala zobowiązań produkcyjnych

Apel pracowników zakładów Pruszkowa wzywający do podejmowania zobowiązań celem uczczenia dnia 1 Maja — szerokim echem odbił się wśród robotników naszego miasta.

Po metalowcach z Zakładów im. Strzelczyka, każdego prawie dnia do Czynu 1-Majowego włączają się zalogi poszczególnych fabryk z różnych gałęzi naszego przemysłu.

**ZPB im. I Dwyżji
Kościuszkowskiej**

W atmosferze entuzjazmu i radości podejmowała zobowiązania zalogi ZPB im. I Dwyżji Kościuszkowskiej. Solidaryzując się całkowicie z uchwałą Światowej Rady Pokoju oraz włączając się do ogólnego frontu narodowego — robotnicy tych zakładów swym Czynem 1-Majowym przysporzą gospodarce narodowej dodatkową wartość na ogólną sumę 935.186 zł. Wyprodukują ponad plan 24.068 mtr. tkanin, 5.108 kg. przędzy oraz podniosą wykonanie baz w oddziale wykończalni, co da oszczędności

6.746 zł. Poza tym postanawiają upełnić zmagazynowaną przędzę przy oszczędności w ten sposób 772.582 zł. oszczędności.

**Łódzka Fabryka Maszyn
Jedwabniczych**

Robotnicy, pracownicy techniczni i administracyjni Łódzkiej Fabryki Maszyn Jedwabniczych, postanowili do 1 Maja wykonać dwie przewijarki i 1000 wieszaków z wrzecionami do skręcań krepowych. Z zobowiązań indywidualnych na wyróżnienie zasługuje wystąpienie tokarza Czesława Sawy, który postanawia podnieść (Dokończenie na str. 2)



Na naradzie w Ozorkowskich Zakładach Bawełnianych postanowiono zlikwidować niewykonanie baz do dnia 22 lipca br. Na zdjęciu: przewodniczący Helena Wydzyska składa zobowiązanie w imieniu młodzieży fabrycznej.

Młodzież francuska nigdy nie będzie walczyć przeciwko ZSRR Oświadczenie Raymonde Dien na konferencji prasowej w Warszawie

WARSZAWA (PAP). — „Młodzież francuska nigdy nie będzie mięsem armatnim dla amerykańskich imperialistów i nigdy nie będzie walczyć przeciwko narodom Związku Radzieckiego i krajów demokracji ludowej” — oświadczyła na konferencji prasowej w dniu 2 bm. w Warszawie — **RAYMONDE DIEN.**

Podczas konferencji Raymonde Dien i jej mąż Paul Dien — działacze społeczni, opowiedzieli przedstawicielom prasy krajowej i zagranicznej, o walce młodzieży francuskiej o pokój oraz podzielili się swymi wrażeniami z pierwszych dni pobytu w stolicy.

„Podobnie jak Polska — Francja zainteresowana jest w tym, aby Niemcy Zachodnie nie stały się ponownie ośrodkiem agresji — powie-

działa Raymonde Dien. — Dlatego młodzież francuska wraz z całym narodem jak najgorzej protestuje przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich, dokonywanej przez amerykańskich imperialistów.

W walce przeciw remilitaryzacji Niemiec Zachodnich młodzież francuska bierze żywy udział zbierając podpisy w wielkim plebiscycie.

Również młodzi Francuzi w wojsku i we flocie pomimo prześladowań ze strony reakcyjnego rządu francuskiego walcą o pokój i niezależność Francji.

Omawiając sytuację młodzieży we Francji, Raymonde Dien i jej mąż podkreślają, że bezrobocie, które ogarnęło Francję wskutek „dobrocielistw” planu Marshalla szczególnie ciężko uderza w młodzież. Wywołuje się imperialistom władze zwalniają młodych robotników z fabryk, aby wpędzić ich w ten sposób w szeregi wojsk walczących przeciw narodowi Wietnamu. Represje te nie odnoszą jednak skutku i nie zwiększają napływu ochotników do armii.

Raymonde Dien z uznaniem mówi następnie o pracy młodzieży polskiej nad odbudową stolicy.

Od siostry mojej, która była delegatką na II Światowy Kongres Obrońców Pokoju w Warszawie — stwierdza bohaterka bojownicza francuskiego ruchu obrońców pokoju — słyszałam o straszliwych zniszczeniach, dokonanych przez hitlerowskiego okupanta w Waszym kraju. Nie zdawałam sobie sprawy, że Warszawa waż tak bardzo ucierpiała. Z radością oglądałam jak obecnie w każdym zakątku Waszej stolicy widać intensywną pracę przy odbudowie i rozbudowie. Widziałam nowo wzniesione wspaniałe osiedla robotnicze, będące wymownym przykładem troski Waszego Rządu Ludowego o czło-wieka pracy. Jestem zachwycona szkołami, które zwiędzałam w Warszawie.

Audiencja pożegnalna posła Danii u Prezydenta RP

WARSZAWA (PAP). — Dnia 2 bm. Prezydent RP przyjął na audiencji pożegnalnej dotychczasowego posła nadzwyczajnego i ministra pełnomocnego Danii w Warszawie p. J. Wilhelm H. Eickhoff.

Posiedzenie sejmowej komisji kultury i sztuki

WARSZAWA (PAP). Kancelaria Sejmu Ustawodawczego RP zawiadoma, że posiedzenie komisji kultury i sztuki odbędzie się w piątek, dnia 6 kwietnia 1951 r. o godz. 10 w sali Domu Polskiego, przy ul. Wiejskiej nr 4.

Prowokacyjny napad titowców na chargé d'affaires poselstwa węgierskiego w Belgradzie

BUDAPESZT (PAP). — Departament informacji węgierskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych podaje do wiadomości, że w dniu 31 marca dokonano w Belgradzie prowokacyjnego napadu na chargé d'affaires poselstwa węgierskiego w Jugosławii Istvana Hrabeca i szofera poselstwa Radna'ia.

W dniu tym o godzinie 9 wieczorem agencji jugosłowiańskiego urzędu bezpieczeństwa UDB zatrzymali samochód poselstwa węgierskiego, wyciągnęli kierowcę Radna'ia z maszyny, obalili go na ziemię oraz pokopali i pobili. Chargé d'affaires Hrabec chce uwolnić szofera z rąk mas chowców, zwrócił się o pomoc do znajdującego się w pobliżu milicjanta. Na to zamachowcy rzucili się również na chargé d'affaires Hrabeca i pobili go do krwi kolbami rewolwerów.

Z powodu ciężkich ran zadanych przez zamachowców, chargé d'affaires Hrabec został odwołany z Belgradu w celu przeprowadzenia kuracji w Budapeszcie.

W dniu 2 kwietnia wiceminister spraw zagranicznych Węgier — Andor Berezzi zawiadomił jugosłowiań-

skiego chargé d'affaires w Budapeszcie o zajęciu i złożył jak najgorzej-szy protest przeciwko temu niekierownemu, nie mającemu precedensu w historii stosunków dyplomatycznych za machowi. Wiceminister Berezzi stwierdził, że za zamach odpowiedzialność ponosi rząd jugosłowiański oraz oświadczył, że domaga się od rządu jugosłowiańskiego pełnego zadośćuczynienia.

Z całego świata

— **LONDYN.** — Dziennik „Sunday Express” podaje wiadomość, która stwierdza, że „rokowania między Anglią i Stanami Zjednoczonymi w sprawie nowego, długoterminowego układu handlowego zostały zerwane”.

— **PARYŻ.** — Rząd francuski postanowił z dniem 1 kwietnia br. podwyższyć ceny węgla do opalania mieszkań o 5 proc. Ponadto z dniem 1 kwietnia zostały podwyższone o 5 proc. opłaty za gaz i o 10 proc. za elektryczność.

Przed Międzynarodowym Dniem Solidarności Bojowników o Wolność i Demokrację

WARSZAWA (PAP). Zarząd Główny ZBoWiD ogłosił hasła, pod którymi w dniach 7 i 8 bm. obchodzony będzie w Polsce Międzynarodowy Dzień Solidarności Bojowników o Wolność i Demokrację.

Czołowe hasła mobilizują wszystkich członków Związku do wzmocnienia walki o pokój. „Bojownicy o wolność i demokrację łączą się w walce o trwały pokój” — wzywa jedno z hasel. „Pozdrawiamy braterskich bojowników wszystkich narodów, walczących o wyzwolenie narodowe i społeczne”.

Inna grupa hasel mówi o walce przeciwko imperialistycznemu agresorom — walce o trwały pokój na całym świecie.

Gorąco pozdrawiają hasła potężną ostoję i nadzieję ludzkości w walce o pokój. Głoszą one: „Niech żyje Związek Radziecki, pogromca faszyzmu hitlerowskiego”, „Niech żyje wódz światowego frontu walki o pokój i wolność narodów — Wielki Stalin”, „Niech żyje zwyciężona Armia Radziecka, armia wolności i pokoju”.

Gorącą miłością ojczyzny przesycone są następujące hasła: „Niech żyje Bolesław Bierut — pierwszy bojownik o pokój, niepodległość i szczęście naszej ojczyzny”, „Front narodowy — frontem walki o pokój, o Plan 6-letni, o umocnienie niepodległości Polski socjalistycznej”, „Budując Polskę socjalistyczną, realizujemy testament współtowarzyszy poległych w walce z faszyzmem”.

Wykorzystanie odpadków w ubocznej produkcji Uchwała Prezydium Rządu RP

WARSZAWA (PAP). — Uznając wykorzystanie odpadków za jedno z ważnych zadań, stojących przed państwowym, Prezydium Rządu powzięło uchwałę w sprawie podjęcia ubocznej produkcji przedmiotów bezpośredniego spożycia z odpadków powstających w danym procesie. Uchwała przewiduje równocześnie utworzenie funduszu popierania produkcji ubocznej.

Celem uchwały jest zwiększenie produkcji towarów powszechnego użytku. Produkcję uboczną mogą po-

dejmować zakłady wielkiego i średniego przemysłu pod warunkiem, iż nie będzie ona kolidowała z planowymi zadaniami produkcyjnymi.

Jednolita waluta w Chinach Ludowych

PEKIN (PAP). — Agencja Nowych Chin podaje, że w myśl decyzji Państwowej Rady Administracyjnej Chińskiej Republiki Ludowej o wprowadzeniu w całym kraju jednolitego systemu pieniężnego, w Chinach północno-wschodnich i autonomicznych rejonie — Mongolia wewnętrzna, rozpoczęła 1 kwietnia br. wymianę tamtejszych pieniędzy na jany Chińskiego Banku Narodowego. Dotychczas bowiem w prowincjach tych znajdowała się w obiegu inna waluta.

Wprowadzenie jednolitego systemu pieniężnego przyczyni się do dalszej stabilizacji pieniądza chińskiego i do rozwoju gospodarki narodowej.

Waszyngton dyktuje datę wyborów we Francji

PARYŻ (PAP). — Według doniesień pisma „CE SOIR”, podczas rozmów prowadzonych przez Schumana w Waszyngtonie z przedstawicielami rządu USA, poruszony został m. in. problem ustalenia daty wyborów powszechnych we Francji. Do odbycia rozmów na ten temat przyznał się Schuman na konferencji prasowej w Waszyngtonie.

„Omawianie terminu wyborów powszechnych w Waszyngtonie jest skandalem, świadczącym o stopniu zależności francuskich ministrów od imperialistów amerykańskich” — pisze „Ce Soir”.

Rozszerza się strajk w Iranie

TEL AVIV (PAP). — Strajk robotników Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego w Chusistanie (Iran) rozszerza się. Na znak solidarności ze strajkującymi już od tygodnia robotnikami w Bender-Maszur i Ag-Ghali przerwali prace robotnicy szynów naftowych w Meszdet-Sulejman.

Dziennik irański „Azar” przewiduje, że strajk obejmie wszystkie szybki Anglo-Irańskiego Towarzystwa

Idee, o które walczy KP Włoch pozyskują większość narodu

Oświadczenie Palmiro Togliatti'ego na łamach dziennika „Unita”

RZYM (PAP). — Dziennik „UNITA” opublikował oświadczenia sekretarza generalnego Komunistycznej Partii Włoch — Palmiro Togliatti i zastępcy sekretarza generalnego — Pietro Secchia, dotyczące zadań, stojących przed Włoską Partią Komunistyczną w związku z rozpoczęciem się 3 kwietnia Krajowym Kongresem Partii.

„Osiągnięcia, z jakimi partia przychodzi na swój VII Kongres są znaczne — powiedział Togliatti.

Wystarczy przypomnieć wykazaną przez nas niezłomną siłę oporu. Wywierano na nas brutalną presję w rozmaitych formach, lecz wszyscy ko to okazało się daremne. W wyborach powszechnych zastosowano system terronu psychicznego. Usiłowania zamordować sekretarza naszej partii. Zbrodniczo ją wykorzystano, aby wrócić do więzień tysiące naszych aktywistów i podjąć próby zdelegalizowania naszej partii.

Systematycznie gwałcili się konstytucję, aby móc zadawać nam koszty. Prowadził się przeciwko nam nieustanną kampanię kłamstwa, oszczerstw i prowokacji. Kampania ta cieszy się jawnym, bezwstydnym poparciem ze strony rządu, a jej organizatorzy mają do dyspozycji nieograniczone środki.

Mimo to — powiedział Togliatti — liczebność naszych szeregów wzrosła, wzrosło zainteresowanie i sympatia dla nas ze strony najszerszej części społeczeństwa. Przyczyną tego pierwszego, pozytywnego rezultatu naszej działalności jest przede wszystkim fakt, że większość klasy robotniczej pozyskała dla idei socjalizmu i komunizmu, że większość ta zjednoczyła się i pragnie pozostać zjednoczona wokół takiej partii, która walczy o te idee tak, jak walczyliśmy o nie my i nasi przyjaciele z partii socjalistycznej.

Togliatti podkreślił, że do pozytywnych osiągnięć partii zaliczyć należy również walkę, którą prowa-

dziła partia, aby uzyskać korzystne dla ludu rozwiązanie problemów, dotyczących chleba i pracy. Jednym słowem, — powiedział Togliatti — nie tylko nasze szeregi są liczne, lecz również siły nasze są tak wielkie, że potrafiliśmy zdobyć lepsze pozycje, tzn. lepsze warunki bytu i wolność dla mas pracujących wszędzie tam, gdzie pracowaliśmy do brzo i konsekwentnie.

Występujemy jako organizacja, która przedkłada interesy działania rządu nie tylko przy pomocy akcji i propagandy, lecz jako rzeczywisty pozytywny program, którego wszędzie na każdym kroku broniemy. Przy pomocy tej konkretnej działalności walcymy o pozyskanie większości narodu i wykazujemy wszystkim, że jesteśmy siłą zdolną do rządzenia krajem lepiej, niż stare burżuazyjne grupy reakcyjne. W ten sposób torujemy sobie drogę do nowych sukcesów”.

Secchia stwierdził w swym oświadczeniu: „Walka o uratowanie pokoju będzie naczelnym naszym za-

daniem, ponieważ niebezpieczeństwo wojny staje się coraz groźniejsze... Pomyślna walka o pokój oznacza zerwanie paktu wojny i agresji, oznacza rozpoczęcie polityki pracy i reform społecznych, polepszenie warunków bytu robotników, pracującego chłopstwa, warstw średnich ludności, oznacza otwarcie drogi dla rządu, który przy poparciu mas ludowych zdolny będzie prowadzić politykę postępu, wolności i niezależności narodowej.

WZROST ILOŚCI CZŁONKÓW KOMUNISTYCZNEJ PARTII WŁOCH

RZYM (PAP). — Jak wynika z danych, ogłoszonych przez dziennik „Unita”, Włoska Partia Komunistyczna liczy obecnie 2.576.487 członków — w tym 641.366 kobiet i 463.894 członków, należących do Komunistycznego Związku Młodzieży. Podczas V kongresu partii (styczeń 1946 r.) partia liczyła 1.718.836 członków, a podczas VI kongresu (styczeń 1948 r.) miała 2.252.446 członków.

U naszych przyjaciół

WSPANIAŁE OSIĄGNIĘCIA TOKARZA RADZIECKIEGO

Tokarz moskiewskich zakładów budowy samochodów im. Stalina — Sergiusz Buszujew, im. mistrz szybkościowego skrawania metali, uzyskał ostatnio nowy rekord.

Dzięki zastosowaniu specjalnego ryłka, doprowadził on szybkość cięcia metali do 2.600 metrów na minutę, przekraczając w ten sposób własny rekord ustanowiony w przededniu wyborów do Rady Najwyższej Federacji Rosyjskiej.

SZYBIE TEMPO UPRZEMYSŁOWIENIA WĘGIER

W okresie realizacji 5-letniego planu gospodarczego, Węgry przekształca się z kraju rolniczko-przemysłowego na kraj przemysłowo-rolniczy. Na Węgrzech powstanie 340 nowych zakładów przemysłowych, fabryk i kombinatów przemysłu ciężkiego, przemysłu budowy maszyn, przemysłu włókienniczego, budowlanego i innych gałęzi przemysłowych. W miejscowości Dunapentele powstała wielki kombinat metalurgiczny, w którym rośnie w myśl decyzji Rady Ministrów — nowe miasto.

Na cześć Święta Pokoju i Pracy Fala zobowiązań produkcyjnych

obejmuje coraz liczniejsze zakłady pracy Łodzi i województwa

(Dokończenie ze strony 1-ej)

wydajność o 5 proc. Brygada frezerek podwyższy wykonanie baz o 8 proc., a brygada montażowa, ob. Nowickiego, podnieśli wykonanie baz o 2 proc. Zobowiązania podobne podejmowali również ZMP-owcy — robotnicy tych zakładów. I tak Koliński i Fryze podniosą wydajność o 10 proc. Zyciński, Lubiatowski i Ładowski o 5 proc., pozostali od 2 do 4 proc.

Ogólna wartość podjętych zobowiązań wyraża się sumą około 200 tys. zł.

chanicznego w Łodzi wykonają dodatkowo 50 zbiorników do chłodnic. Oddział montażowni odda w miesiącu kwietnia 2 silniki ponad plan — wartości 13.200 zł. Brygada remontowa, przyspieszając remont maszyn, wygospodaruje 22.490 zł.

Ogólne zobowiązania załogi WSM przysporzą gospodarce narodowej oszczędności na sumę 57.984 zł.

Zespół PGR Dobroń

Robotnicy Zespołu PGR Dobroń, pow. łaskiego, idąc śladami robotników miast — zobowiązali się obniżyć koszty własne w wiosennej akcji siensy o 10 proc., co przyniesie 12 tys. zł. oszczędności.

Brygady hodowlane postanowiły zwiększyć mleczność krów o 5 proc. Ponadto robotnicy zobowiązali się dostawić do Centrali Mięsnej 10 tuczników ponad plan.

Robotnicy zatrudnieni w gospodarstwach rybnych podwyższą 1.400 metrów bieżących grobli okalającej stawy rybne, zaoszczędzając w ten sposób 7.500 zł.

Ogólne zobowiązania robotników Zespołu PGR Dobroń przyniosą około 28.300 zł. oszczędności.

Państwowa Fabryka Cukrów „Optima”

Na cześć 1 Maja podjęła również zobowiązania załoga Państwowej Fabryki Cukrów „Optima” w Łodzi.

Oddział zawiązał postanowił peł-

nić Warty Pokoju, oraz zwiększyć produkcję dzienną o 7 proc. Wydział ruchu wyremontuje wszystkie maszyny tak, aby w czasie pracy nie było postoju.

ZPW im. L. Waryńskiego

Załoga ZPW im. Waryńskiego na uroczystym zebraniu z wielkim entuzjazmem podejmowała zobowiązania produkcyjne.

Przedziałnia postanawia podnieść produkcję o 2 proc. Tkalnica wysokośli szereg pracowników niewykonujących dotychczas baz produkcyjnych. Farbiarnia upłynni z remanentów barwniki na sumę 32.276 zł. Wykończalnia podejmując zobowiązania przyniesie gospodarce narodowej 125.901 zł. oszczędności.

Ogółem zobowiązania załogi tych zakładów dadzą 166.000 zł.

Rozpoczynamy taśmową produkcję samochodów

STARACHOWICE (PAP). Dnia 2 kwietnia br. w zakładach starachowickich, dzięki wytrwałej i pełnej za pału pracy zespołu inżynierów, techników i robotników uruchomiono taśmową produkcję samochodów ciężarowych.

W uroczystości rozpoczęcia produkcji taśmowej wzięli udział minister przemysłu ciężkiego — J. Tokarski i wiceminister — R. Fideleki.

Racjonalna gospodarka paliwem zaoszczędzi tysiące ton węgla

Akcyjność spalności w racjonalnym spalaniu węgla, podjęta na apel elektrowni „Szombierki”, objęto zostały już prawie wszystkie zakłady przemysłowe na terenie Łodzi.

Korespondent z Zakładów Produk-

cji Cewek Nr. 1, tow. Dobraczyński, komunikuje nam o podjęciu zobowiązań przez palaczy tych zakładów, którzy postanowili do końca br. zaoszczędzić 20,5 ton węgla.

Palacze ZPB im. plk. Leona Koczańskiego, tow. tow. Jan i Stanisław Skrobkowie, Jan Syta, Ignacy Kasprzak i Władysław Józwiak — zaoszczędzą do końca bieżącego roku 229 ton węgla.

Palacz z Wykończalni Centrali Przemysłu Ludowego i Artystycznego, ob. Pisarkiewicz, zaoszczędzi do końca 1951 r. 3600 kg. węgla. Załoga kotłowni PMT zobowiązała się obniżyć zużycie węgla o 5 proc., a palacze z ZPB im. Hanki Sawickiej, zobowiązują się zaoszczędzić do końca br. 543 tony węgla i wzywają do współzawodnictwa i wymiany doświadczeń załogę kotłowni ZPB im. Okrzei.

W odpowiedzi na apel elektrowni „Szombierki” palacze ZPW im. Gen. Waltera, postanowili zaoszczędzić 36 ton węgla.

Dzięki racjonalnemu paleniu załoga kotłowni z Rudzkiej Farbiarni i Wykończalni „Pierwsza” zaoszczędzi do końca br. 250 ton węgla asortymentowego oraz zwiększy zużycie mialu o 30 proc.

Palacze kotłów wysokopiętnych z ZPP im. Jurczaka (Oddział 1 i 2) postanowili zaoszczędzić 87 ton węgla, a palacze kotłów niskopiętnych 20 ton koksu.

Poza tym do współzawodnictwa w oszczędnej gospodarce węglem przystąpiło szereg Spółdzielni Pracy, jak np. Farbiarnia Spółdzielni Inwalidów im. „Byłych Więźniów Politycznych”, Wykończalnia Spółdzielni Włókienniczej „Ogniwo”, Spółdzielnia Inwalidów „Przyśrodek” w Pabianicach i Spółdzielnia Pracy „Osnowa”.

MARIAN PODKOWINSKI.

Wytwórnia Sprzętu Mechanicznego

Robotnicy pierwszego oddziału mechanicznego Wytwórni Sprzętu Me-



Tuman — główny buchalter śmierci („Tägliche Rundschau”)

WIELKA MANIFESTACJA PRZYJAŹNI NIEMIECKO-POLSKIEJ

(Korespondencja własna)

Berlin, 2 kwietnia 1951 r.

Na zakończenie uroczystości, związanych z Miesiącem Przyjaźni Niemiecko-Polskiej, odbył się w Berlinie doroczny walny zjazd delegatów Towarzystwa Niemiecko-Polskiego, poprzedzony wielką manifestacją przyjaźni we Frankfurcie nad Odrą.

Liczne delegacje robotnicze i chłopskie z całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz delegacje polskich przodowników pracy wzięły udział w manifestacyjnym wiece w Frankfurcie nad Odrą, na którym przemawiali m. in. minister spraw zagranicznych rządu NRD, Georg Dertinger, inżynier zaś delegacji polskiej — przewodnik murarski, Markow. Słowa min. Dertingera: „Zburzony został mur nienawiści między Niemcami a polskim narodem. Na jego miejsce Niemcy i Polacy zawiązali obecnie silny węzeł przyjaźni” — były z entuzjazmem przyjęte przez zgromadzone tłumy.

Min. Dertinger podkreślił znaczenie przyjaźni z Polską dla dzieła utrzymania pokoju. Naród niemiecki „nie da się już teraz oszukać i będzie bronił tej przyjaźni. Kto spróbuje ją zaatakować, uznany będzie za wojennego podżegacza i wroga Niemiec”.

Atmosfera zdecydowanej walki o pokój i przyjaźni niemiecko-polskiej panowała w sali w Domu Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Berlinie, gdzie przez dwa dni toczyły się obrady wielkiego zjazdu delegatów. Szczególnie gorące były przyjęcia delegacji z Polski na Walny Zjazd, tow. tow. Adam Rapacki i dr. Irena Szlachetka, na których ręce przez cały czas Zjazdu napływały setki depezy i rezolucji z fabryk, stacji traktorowych oraz organizacji młodzieżowych. Prawie 400 aktywistów przyjaźni niemiecko-polskiej, w tym 89 byłych przodowników ze wschodu, wzięło niezwykle żywy udział w dyskusji, jaka rozwinęła się po zasadniczym referacie honorowego prezesa Towarzystwa Niemiecko-Polskiego, tow. premera Otto Grotewohla

Zasadniczą tezę referatu, przerywanego raz po raz gorącymi oklaskami delegatów, było, że uznanie granicy na Odrze i Nysie, granicy pokoju i przyjaźni między Niemcami a Polską, pokrzyżowało zbrodniczą grę wrogów pokoju. „W tym miejscu Europy — powiedział tow. Grotewohla — jest i będzie zapewniony pokój. Atak na granicę pokoju jest atakiem na naród niemiecki, który z uwagi na bezpieczeństwo i życie narodu niemieckiego, atak ten odeprze”.

Wśród niesłychanego entuzjazmu, chóralnych śpiewów i witań na cześć prezydentów obu państw i Generalissimusa Stalina, tow. Grotewohla oświadczył: „Każda forma rewizjonizmu skierowana przeciwko granicy na Odrze i Nysie stanowi prosto propagandę wojenną. Możemy jednak z zadowoleniem stwierdzić, że nie tylko w Niemieckiej Republice Demokratycznej, lecz także i w Niemczech Zachodnich już dziś miliony Niemców rozumieją, jak wielkie znaczenie posiada przyjaźni niemiecko-polska i granica na Odrze i Nysie, jako granica pokoju pomiędzy obu narodami dla walki o utrzymanie pokoju w Europie.”

W dyskusji nad referatem premiera Grotewohla szczególnie gorąco był przyjęty delegat z Dortmundu, (Niemcy Zachodnie), który reprezentował istniejące w Düsseldorfie Towarzystwo im. Helmuta von Gerlach dla przyjaznych stosunków z nową Polską. Delegat ten, którego nazwiska nie podano z uwagi na możliwość represji po jego powrocie do domu, był swego czasu jeńcem niemieckim w Polsce. Oświadczył on w dyskusji, że, opuszczając Polskę wraz z innymi jeńcami niemieckimi, przyrzekł sobie, że po powrocie do ojczyzny, będzie pracował nad zbliżeniem obu narodów.

Wstrząsające przemówienie wygłosiła delegatka z „Bunawerke” pod Halle, Elfriede Grube. Mówiła o swym niepokoju przed pierwszą wizytą w Warszawie i o przyjaźni, iaka ją spotkała ze

Fiala — kandydatem na prezydenta Austrii z ramienia bloku lewicowego

WIEDEN (PAP). — Na konferencji wiedeńskiej organizacji Komunistycznej Partii Austrii przewodniczący partii — Kopenig, wygłosił przemówienie w sprawie trzeciego punktu porządku dziennego konferencji — „Wybory prezydenta Austrii i zadania komunistów”.

Na marginesie

Tito znowu zebrze

Jak podają urzędowe źródła amerykańskie, kilka tygodni temu wystąpiła z błaganiem i pokorną prośbą do rządu USA o udzielenie 30 milionów dolarów pożyczki na zakup surowców „niezbędnych dla funkcjonowania przemysłu jugosłowiańskiego”. Warunki pożyczki podkują, oczywiście, od a do zet „hojnie” bankierzy amerykańscy.

Zebrał belgradzkiego kacyka jest oficjalnie „udokumentowana”. Bo to widzieli — wola Tito pod adresem swych anglo-amerykańskich protektorów — i usza, i zwykła cen na rynkach międzynarodowych, i jakaś „blokada” ze strony przeciwników tytuńskiego reżimu, i to i owo jeszcze...”

Anglo-amerykańscy „eksperti”, którzy już stado zaręczonych sepuw krząją wokół naturalnych bogactw Jugosławii, w sprzedawanych zagranicą kapitalistom przez tytuńską bandę hurtem i detalicznie, z wielką satysfakcją witają takie pożyczkowe prośby belgradzkiego zdżrący. Konferencje tych „ekspertów” odbędą się już w tych dniach w Londynie, a prasa zachodnia nie wątpi, że Tito i tym razem na „odpowiednich” warunkach jałmużnę otrzyma.

Te warunki — to rzecz jasna, jeszcze głębsza ingerencja obcego kapitału w sprawy gospodarki jugosłowiańskiej, jeszcze bezczelniejsza eksploatacja mienia narodowego przez zagranicznych dropięzników — i jeszcze większa nędza ludu Jugosławii, cierpiącego dziś wszystkie plagi rządów dyktatorskich.

Tito nie jest ani lepszy, ani gorszy od swego kompana z Madrytu, czy też od greckich monarcho-faszystów. To, że za garść judaszowych dolarów, za możliwość utrzymania się przy władzy jeszcze miesiąc, jeszcze rok, sprzedaje się osobście — duszę i ciało — imperialistom amerykańskim, nie stanowi żadnej szkody. To sprawa jego lokalnej natury. Lecz nie za zwykłe lokajstwo placę despoty z Belgradu panowie z Waszyngtonu, ni Ci za każdą jałmużnę — żądają, by przehandlował on do reszty pot, kreno i mienie walczącego z tytuńskim narodem jugosłowiańskiego, 8.D.

Wielka manifestacja przyjaźni niemiecko-polskiej

Berlin, 2 kwietnia 1951 r.

Na zakończenie uroczystości, związanych z Miesiącem Przyjaźni Niemiecko-Polskiej, odbył się w Berlinie doroczny walny zjazd delegatów Towarzystwa Niemiecko-Polskiego, poprzedzony wielką manifestacją przyjaźni we Frankfurcie nad Odrą.

Liczne delegacje robotnicze i chłopskie z całej Niemieckiej Republiki Demokratycznej oraz delegacje polskich przodowników pracy wzięły udział w manifestacyjnym wiece w Frankfurcie nad Odrą, na którym przemawiali m. in. minister spraw zagranicznych rządu NRD, Georg Dertinger, inżynier zaś delegacji polskiej — przewodnik murarski, Markow. Słowa min. Dertingera: „Zburzony został mur nienawiści między Niemcami a polskim narodem. Na jego miejsce Niemcy i Polacy zawiązali obecnie silny węzeł przyjaźni” — były z entuzjazmem przyjęte przez zgromadzone tłumy.

Min. Dertinger podkreślił znaczenie przyjaźni z Polską dla dzieła utrzymania pokoju. Naród niemiecki „nie da się już teraz oszukać i będzie bronił tej przyjaźni. Kto spróbuje ją zaatakować, uznany będzie za wojennego podżegacza i wroga Niemiec”.

Atmosfera zdecydowanej walki o pokój i przyjaźni niemiecko-polskiej panowała w sali w Domu Towarzystwa Niemiecko-Polskiego w Berlinie, gdzie przez dwa dni toczyły się obrady wielkiego zjazdu delegatów. Szczególnie gorące były przyjęcia delegacji z Polski na Walny Zjazd, tow. tow. Adam Rapacki i dr. Irena Szlachetka, na których ręce przez cały czas Zjazdu napływały setki depezy i rezolucji z fabryk, stacji traktorowych oraz organizacji młodzieżowych. Prawie 400 aktywistów przyjaźni niemiecko-polskiej, w tym 89 byłych przodowników ze wschodu, wzięło niezwykle żywy udział w dyskusji, jaka rozwinęła się po zasadniczym referacie honorowego prezesa Towarzystwa Niemiecko-Polskiego, tow. premera Otto Grotewohla

Jak burżuazja kształtowała oblicze moralne narodu

TRAGICZNE POKOLENIE

„Jest nas kilka milionów — młodych, pełnych sił, rwących się do twórczego, radosnego życia.

My, synowie i córki robotników, synowie i córki inteligencji i zubożającego mieszczaństwa, stanowiący 95 proc. młodego pokolenia, padliśmy ofiarą gasnącego świata...

Pozbawieni możności produktywnego zastosowania sił milionów naszych prężyących się do pracy rąk i energii mózgow — staliśmy się tragicznym pokoleniem Polski!

(Z Deklaracji Praw Młodego Pokolenia, opublikowanej w lipcu 1936 roku w organie CK KZM — Komunistycznego Związku — Młodzieży — „Głosie Młodych”)

„Pokolenie tragiczne, pokolenie samotne” — te dwa określenia przywarły mocno do szpalt międzywojennej prasy w odniesieniu do młodzieży. Młodzież, która dziś dla nas jest największym skarbem, którą naród przekształcający się w naród socjalistyczny otacza najczulszą opieką, była przez burżuazję skazana na ponie wierce i nędzę. Młodych wychowywała ulica, brudne podwórce, cuchnące schody. Żyli w ciągłej trwodzie i obawie, zadając tragiczne pytania: „co będzie dalej?”

„Co będzie dalej?” — „Będzie wszystko tak, jak jest!” — brzmiała odpowiedź sanacyjnych władców i burżuazyjnych ideologów, w tej liczbie i tych, którzy widzieli bezradność sytuacji młodzieży, ale młodzi — nic się nie może zmienić, takie są prawa życia.

Ponura i ciężkie było bytowanie młodzieży w latach międzywojennych.

Instytut Spraw Społecznych wydał w 1937 roku książkę pt. „Młodzież przedmieścia”. Jest to jeszcze jeden wstrząsający dokument, z którego przemawiają najbardziej skrzywdzeni i upodlający przez burżuazję, przemawiają młodzi.

W warszawskiej dzielnicy robotniczej na Ochocie przeprowadzono wśród młodzieży ankietę. Wszystkie, bez wyjątku odpowiedzi są najpoważniejszym oskarżeniem czasów, w których żyła, są oskarżeniem, pod którym podpisywała się dwu i półmilionowa rzesza młodzieży polskiej, węgetująca z dnia na dzień, bez żadnych perspektyw, bez żadnego życia wego planu.

Na Ochocie głód zagłuszał wszelkie inne pragnienia, głód powodował, że na pytanie: „co byś pragnął robić?” — prawie nieodmiennie padała odpowiedź: „robić byle co, byle na chleb zarobić”.

„Jestem nieszczęśliwy — bo jestem

głodny” — mówi 18-letni bezrobotny. „Jestem ciągle chora — bo jestem zawsze głodna” — pisze 16-letnia dziewczyna. „Uczyć się już nie chce niczego, bo czy się coś umie, czy nie i tak trzeba z głodu zdechnąć” — wyznaje niezwykle zdolne robotnicze dziecko, które, mimo trudnych warunków, z samymi piątkami ukończyło szkołę powszechną.

Bezrobocie i nędza wywołują u większości młodych przygnębienie, rezygnację, rozpacz.

„Dawniej lubilem majstrować, robiłem wózki, aeroplany. Teraz, odkąd nie mam pracy, nie mam też u sposobienia do tego. Mało wariacja nie przychodzi do głowy!”

A gdy przyjdzie — wtedy prasa lakonicznie petitem donosi: „otrul się lutem 20-letni Ryszard Nawrocki — bezrobotny; otrul się Jodyna 19-letni Stanisław Zalewski — bezrobotny; otrul się lutem 20-letnia Agnieszka Smolińska — bezrobotna...” („Ruch Młodych” — marzec 1936 r.)

Burżuazja uznająca wyłącznie siłę pięści i pieniądza, ani myślała podawać ręki słabym, nieszczęśliwym. Musieli się marnować, przepadać, ginąć z nędzy i głodu. To była „naturalna selekcja” w systemie, rządzonej bezlitosnymi wilezmi prawami.

Z 44 młodych ludzi, wypełniających ankietę, rozesłaną przez Instytut Spraw Społecznych — 10 osób pracowało... Czy ich los był za dowalający, czy był lepszy?

Położenie młodzieży pracującej nie wiele odbiegało od położenia nie pracujących. To przede wszystkim młodzież ulegała redukcjom i ja najbardziej dotykały obniżki płac — i tak potwornie niskich.

Pismo „Towarzysz” z roku 1931, wydawane przez KZM, przytacza kil-

ka cyfr zaczerpniętych z list płac młodych robotników, zatrudnionych w warszawskiej fabryce Jaruzkiewicza:

„Pierwszy rok praktyki — 17 gr. za godzinę; drugi rok praktyki — 22 gr. za godzinę; trzeci rok praktyki — 50 gr. za godzinę”.

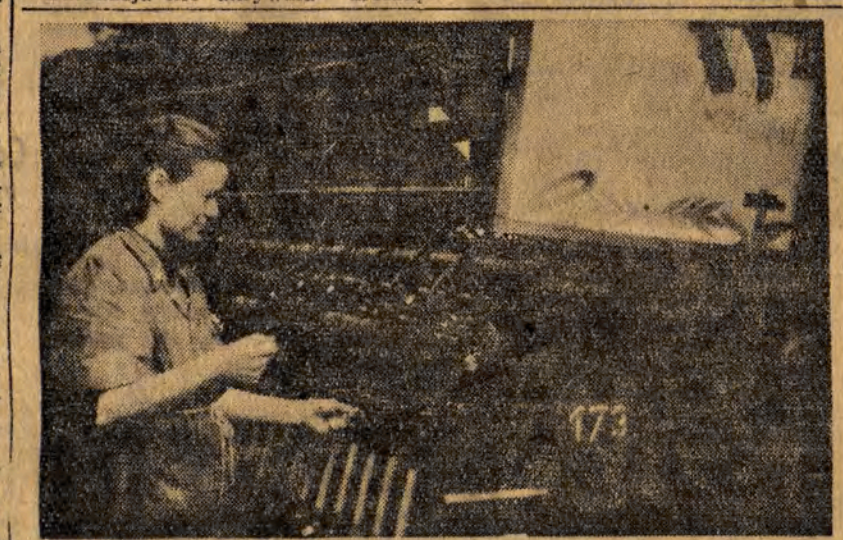
W każdym niemal zawodzie, przy każdej pracy burżuazja stosowała, celem powiększenia swych zysków, swoistą laktację wyniszczania młodych sił. Zamiast praktykantów przyjmowano uczniów, zamiast czeladników praktykantów — było to, niej, było więcej „czystego docho- du”. Gdy młodym robotnikom nabierał z biegiem lat doświadczenia i zdobywał kwalifikacje, czym prędzej wyrzucano go na bruk. Jako że droga siła robocza musiała ustąpić. Działo się to wszystko w „majestacie prawa”, było wynikiem powszechnym, było wynikiem wilczej, burżuazyjnej moralności, w której nie ma miejsca na uczucie, na uczciwość, na ludzki stosunek do człowieka.

Burżuazja nie ukrywała zreszta

tego, nie maskowała się. Przeciwnie, przekonywała, że ten, kto nie depce innych, do niczego nie dojdzie, że musi zginąć. Burżuazja szkoła, ksiązka, sztuka sączyły w młode dusze jad pesymizmu, niewiary, nie nawiść do rówieśników, do starszych, pogardę dla cierpiących, słabych. Burżuazjny aparat ucisku z całą bezwzględnością usiłował łamać tych, którzy ośmielili się kochać człowieka i walczyć o jego szczęście. Ale miłość do człowieka burżuazja nie potrafiła wyrwać z serc młodzieży, z serc mas pracujących.

Gdy naród zerwał ze swych rąk kajdany, którym skuwano go burżuazja, gdy mógł wolny decydować o swym losie, miłość do człowieka pracy, szacunek dla człowieka pracy stały się motorem wszelkiego działania. Naród, przekształcający się w naród socjalistyczny, naród, który kocha głęboko swą młodzież, czyni wszystko, aby jego skarb, jego przyszłość — młodzież — była pokoleniem prawdziwie wolnym, szczęśliwym, radosnym.

JANINA KUCZEWSKA



Jadwiga Hendlik, prządka z ZPW im. Reymonta, która wraz ze swym zespołem wykonuje 137 proc. bazy, zobowiązała się na czesć 1 Maja przekroczyć do tychczasowe osiągnięcie.

Wybory ujawniły braki w pracy organizacji oddziałowej Nowej Tkalni

Poważne zadania, jakie stawia przed partią VI Plenum KC PZPR, wymagają szybkiego usprawnienia pracy organizacji partyjnych. Nie mała rolę mają tu spełnić odbywające się obecnie wybory do władz partyjnych.

Nie też dziwnego, że na twarzach członków egzekutywy oddziałowej organizacji partyjnej Nr 2 w Nowej Tkalni ZPB im. Stalina w chwili sporządzenia sprawozdania za okres swej kadencji, malowała się głęboka troska.

Tow. Kaczmarek, pierwszy sekretarz, wielkimi krokami przemierza se kretariat partyjny.

Tak, towarzysze — zwraca się do pozostałych członków egzekutywy — Za stan, jaki zaistniał w naszych zakładach, a szczególnie w naszej sali, jesteśmy odpowiedzialni przede wszystkim my.

Jak się okazuje, upojona sukcesami roku ubiegłego, w którym to sala i wykonała plan roczny w dniu 21 grudnia, egzekutywa w roku bieżącym spoceła na laurach.

Prof. dr A. MEISSNER

Kierownik oddziału kliniki Chirurgii Stomatologicznej

Naukowcy łączą się z klasą robotniczą w Czynie 1-Majowym

Prezydent RP Bolesław Bierut na VI Plenum KC PZPR wyrzekł historyczne słowa: „Wysunięte przez nas hasło frontu narodowego oznacza zwrócenie szeregowi narodu, przekształcającego się w naród socjalistyczny — pod przewodem klasy robotniczej — w walce o najważniejsze cele ogólnonarodowe, jakim są — pokój, zabezpieczenie niepodległości i realizacja Planu 6-letniego”.

Front narodowy, który obecnie w Polsce budujemy, obejmuje więc wszystkich uczciwych, pragnących pokoju Polaków. We froncie tym skupia się trzon narodu polskiego, a więc robotnicy, chłopcy pracujący, inteligencja pracująca. Inteligencja techniczna i twórcza w niemały sposób przyczyniła się do naszych sukcesów w przeszłości, w umacnianiu i utrwalaniu Polski Ludowej. Obecnie przed tą inteligencją stoją dalsze, poważne zadania w dziedzinie walki o pokój.

Walczyć o pokój bowiem można jedynie w codziennym wysiłku, stałym trudzie nad pomnażaniem sił naszej ojczyzny, tak w zakresie podnoszenia produkcji naszego przemysłu i rolnictwa, jak w tworzeniu nowej, socjalistycznej kultury. W jednym i drugim zakresie przed inteligencją twórczą i techniczną odkrywają się wielkie, nowe perspektywy konstruktywnej działalności.

Utrwalić pokój we froncie narodowym — to znaczy jeszcze lepiej niż dotąd, wykonywać swe obowiązki zawodowe i społeczne, to znaczy przez swą własną, lepszą niż dotąd pracę, aktywizować najszerze masy pracujące Polski do zrealizowania wysiłków w realizacji Planu 6-letniego.

Od szeregu dni obserwujemy entuzjazm, z jakim klasa robotnicza podejmuje Czyn Pierwszomajowy. Światło Pierwszomajowe twórczymi zobowiązaniami czczą wszyscy uczciwi Polacy — patriotci. Czczą chłopcy

pracujący i inteligencja. I nie może być inaczej. Przekształcamy się bowiem w naród, który we wspólnym froncie walczy z natarzeniem wstąpił kich sił o wspólny cel, o pokój i socjalizm.

Na zebraniu Rady Miejskiej Szpitala Klinicznego im. Norberta Barlickiego, pracownicy szpitala — idąc za przykładem klasy robotniczej — również włączyli się do ogólnonarodowego Czynu Pierwszomajowego. Zobowiązania pracowników szpitala, profesorów i asystentów są naszą odpowiedzią na apel Prezydenta R.P., B. Bieruta do wzmocnienia walki o pokój, są odpowiedzią na wezwanie Ministra Zdrowia, dra Sztachelskiego do podniesienia stanu zdrowotności społeczeństwa, a tym samym — jego siły twórczej.

Nasze zobowiązania dotyczą głów nie przeprowadzenia masowej akcji szkolenia ratowniczo-sanitarnego wśród robotników zakładów pracy, głównie przemysłu włókienniczego. W ten sposób chcemy przyczynić się do wypowiedzenia bezwzględnej walki z wypadkami przy pracy, które re zmniejszają zdolność załogi do przedterminowego wykonania zadań produkcyjnych.

Zobowiązania te podjęli: prof. prof. Pruszyński, Herman, Kwaskowski, Lukomski, Bryński, Mazurek i wielu innych. Pracownicy zakładu rentgenologicznego oprócz tego dwa razy w miesiącu będą odwiedzać spółdzielnie produkcyjne naszego województwa celem przeprowadzenia badań rentgenowskich wśród członków spółdzielni. Zamierzamy zrobić wszystko, co w naszej mocy, by podnieść zdrowotność mas pracujących Łodzi i województwa. Bowiem tylko człowiek zdrowy może pracować dobrze i wydajnie.

Do podejmowania podobnych zobowiązań wezwaliśmy wszystkich Akademii Medycznej w całym kraju. Nie wątpimy, że apel nasz zostanie podchwycony.

Spółdzielnia produkcyjna w GałkóWKu-Kolonii przygotowana do siewów

W spółdzielni produkcyjnej w Kolonii Gałkówek ukończyliśmy już całkowicie przygotowanie do rozpoczęcia siewów. Na zebraniu wszystkich członków spółdzielni rozpatrzyliśmy wspólnie plan tegorocznych obsiewów i omówiliśmy sprawę pomocy sąsiedzkiej (spółdzielnia nasza jest spółdzielnią I typu).

Na ogólnym zebraniu gromadzkim podjęliśmy zobowiązanie podnieść, nia wydajności pługów z 1 ha ziemi w zakresie zbóż jarych oraz okopowych jak buraków cukrowych i ziemniaków. Postanowiliśmy również rozszerzyć plantację roślin przemysłowych. Zorganizowaliśmy także socjalistyczne współzawodnictwo pracy wśród członków spółdzielni oraz zbiorowo całą gromadą stanęliśmy do współzawodnictwa z sąsiednią gromadą Gał — Parcela.

Z niecierpliwością oczekujemy chwili, gdy obeszna nasza podmokła pola i będziemy mogli przystąpić do siewów. Przygotowaliśmy nawozy

sztuczne i ziarno siewne, wyremontowaliśmy narzędzia rolnicze i zawarliśmy umowę z POM w Bogdanie — mamy więc pewność, że powzięte przez nas zobowiązania zostaną wykonane w pełni i przed wyznaczonym terminem.

STANISŁAW NAWROCKI Gałkówek — Kolonia

Właściwe przykręcanie przedzdy wpływa na polepszenie jakości produkcji

Dobre przykręcanie polepsza jakość przedzdy, a w dalszym procesie produkcji — tkaniny. Konkurs na przykręcanie w naszych zakładach dał bardzo dobre wyniki, co z kolei zwiększyło ilość tkanin pierwszego gatunku. Załoga przedzalni cienko- przednej może się pochłubić znac-

nyimi osiągnięciami w tej dziedzinie. Pod kierownictwem instruktorów tow. Władysława Stolarza i tow. Konstantego Raurowicza szkoła się młode prządki i przedzdarze. Z ogólnej liczby 65 pracowników samoprzależnie wózkowych 26 osób już posiadało umiejętność dobrego przykrę-

cania. Wśród pracowników, zatrudnionych na samoprzależnych wózkowych i nielarkach wyróżniają się 24 prządki. Prawidłowego przykręcania uczył prządki Janina Stańczyk i Melania Stelmasyk oraz przedzdarze Henryk Szklarek, Wacław Studziński, Tadeusz Woźniak i Wacław Dąbrowska.

Na naradach wytwórczych i zebraniach organizacji podstawowej wy-czerpująco omawiane bywają zagadnienia należytego przykręcania. Kierownictwo przedzalni cienkoprednej winno troskliwie dopilnować zbierania tabliczek z przykręczeniami, aby można było sumiennie ocenić postępy pracowników w przykręcaniu. Widzimy bowiem, chociażby na przykładzie przedzalni wigońskiej — gdzie do współzawodnictwa w przykręcaniu przystąpiło 49 srubowników i 97 przykręcających — jak wpływa to na jakość produkcji, która z miejsca podniosła się.

J. OLSZEWICZ ZPB im. Stalina

Każdy tkacz może i powinien wykonać swą bazę

XII. Jak wypruwać „gniazdo”

— Zdaje sobie doskonale sprawę z tego, że każdy, najkrótszy choćby postój, obniża procent wykonania mojej dziennej bazy produkcyjnej. Dlatego też specjalną uwagę zwracam na to, aby nie dopuszczać do tworzenia się „gniazd” w tkaninie, gdyż ich likwidacja zajmuje zawsze kilkadziesiąt minut czasu.



Wypruwanie gniazda

W tym celu zwracam specjalną uwagę na płatujące się nici w osnowie, gdyż one to właśnie stanowią bezpośrednią przyczynę tworzenia się „gniazd”. Przestrzegam tego jest szczególnie konieczne przy krosnach nielamelizowanych.

Ale nawet przy największej uwadze i spóstrzeżawczości powstaje niekiedy „gniazdo” w tkaninie.

Usuwam je jednak natychmiast, gdyż nie chcę wyprodukować ani jednej sztuki, którą zaliczono by mi potem do braków.

„Gniazda” pruję w sposób następujący: — Przede wszystkim cofam tkaninę z walka, aby się nieco rozluźniła, a następnie rozdieram towar na dwie części, uważając przy tym, aby nie przerwać brzegu. Następnie wkładam czołenko między nicielnicie i płoche, aby wyrównać osnowę i dopiero wtedy rozpoczynam pracę. Jest to czynność, polegająca na tym, że przy pomocy specjalnego grzebienia wyjmuję się nitka po nitce, watek wbiły w towar, aż do miejsca, gdzie tkanina jest zupełnie czysta.

Grzebień do prucia powinien być ostry i równy, gdyż w przeciwnym razie łatwo rwie nici. Pruję tkaninę bardzo ostrożnie — uważając, aby nie zrywać nici — ale bardzo szybko. W prawej ręce trzymam grzebień, którym odciążam po jednej nitce, a lewą ręką wypruwam nitki z tkaniny.

Po zakończeniu prucia ponownie cofam osnowę, zrzućwszy przed tym czołarki i uważając, aby poszcze-gólne nitki osnowy nie zaczęły o rozpinki, gdyż wtedy łatwo mogą ulec zerwaniu.

Po wypruciu gniazda i cofnięciu osnowy przystawiam bido do samej tkaniny, kręcąc równocześnie regulatorem tak, aby towar był znowu odpowiednio napięty. Nie wolno jednak napiąć go zbyt mocno, gdyż powstało by wtedy niedobicie, ani też pozostawiać luzno, gdyż w takim wypadku powstałby na tkaninie po opuszczeniu krosna w ruch bardziej gęsty pasek, czyli tzw. „zbiecie”.

Wypruwanie nitki już wetkniętych w towar osłabia osnowę, to też po wypruciu ich należy szczególnie zwracać uwagę, aby w tym samym miejscu nie utworzyło się nowe gniazdo.

SABINA ZARZYCKA tkaczka z ZPB im. Różw Luksemburđ

Marnotrawstwo piasku formierskiego

Odlewnia naszych zakładów zużywa znaczne ilości piasku formierskiego, sprówdzanego z Olsztyna.

Piasek ten w roku 1949 sprówdzany był w różnych porach roku. Nie wzięto pod uwagę, że w okresie opadów piasek przesiąknięty jest wodą i zawiera jej niekiedy do 20 proc. W roku 1950 na skutek interwencji kierownictwa odlewni dyrekcja spówdowała, że piasek formierski sprówdzany w porze letniej. Przychodził wówczas w bardzo dobrym stanie, ale i tym razem kierownictwo naszej fabryki znów nie dopisało. Mianowicie piasek magazynowano pod gołym niebem i powstało z niego dosłownie błoto. Umieśliśmy zapobiec jego niszczeniu podczas transportu, a na „własnym podwórku” nie dopatryliśmy. W ten sposób doprowadzono do wielu dodatkowych kosztów. Bowiem dla wysuszenia piasku

musimy zużywać wiele koks, a podczas przeróbki jego na masę formierską około 20 proc. surowca odpada, gdyż nie przechodzi przez sito. Poza tym utrudniony jest transport z naszych magazynów do zakładu. Ładowanie i rozładowywanie „błota” stanowi nie lada sztukę. Wskutek tego zużywamy większą ilość roboczo-godzin, niż normalnie przewidywaliśmy przy tej czynności.

A przecież tow. Minc w swym przemówieniu na VI Plenum KC położył szczególny nacisk na obniżenie kosztów własnych produkcji. My tymczasem marnujemy surowiec przez nieodpowiednie magazynowanie. Na-leży temu najrychlej położyć kres.

STANISŁAW DUBILAS ZM im. Strzelczyka

Kronika partyjna

Dzielnica Widzew: dnia 5 kwietnia, o godz. 16, w lokalu KD Widzew, odbędzie się odprawa sekretarzy organizacji podstawowych i oddziałowych.

Dzielnica Śródmiejska: dnia 4 bm., o godz. 16.30, w sali konferencyjnej, przy Al. Kościuszki Nr 4, odbędzie się seminarium dla wykładowców kursu I stopnia.

Szybko rośnie nowe osiedle robotnicze przy ul. Ziołowej w Radogoszczu

Z daleka widnieją czerwone dachówki oraz mury budynków. To nowo powstałe osiedle przy ulicy Ziołowej. Niewielkie domki położone są malowniczo w otaczającym je ze wszystkich stron lasu.

Wzdłuż domków prowadzą szerokie aleje, okolone trawnikami. Mieszkańcy tutaj rodziny, które musiały opuścić swe mieszkania z powodu, iż przystąpiono do ich kapitalnych remontów. Każdy domek zajmują cztery rodziny. Mieszkania składają się z pokoju mieszkalnego, kuchni i spiżarni.

Mieszkańcy osiedla są zadowoleni ze swych „tymczasowych” lokali. Z końcem czerwca nastąpi tu otwarcie dużej świetlicy, obok której urządkowane zostaną czytelnia i biblioteka, pokoje dla gier sportowych itp. Obecnie wykończono budynek, w którym mieścić się będzie placówka MHD, prowadząca sprzedaż artykułów spożywczych i przemysłowych. Dotychczas na osiedlu oddano do użytku 36 budynków mieszkalnych, w stanie surowym znajduje się jeszcze 26 domków. Do czerwca przybędzie dalszych 16 domków.

Na terenie budowy widać wyłożoną pracą. Ciągniki dostarczają cegły. Pomoce murarskie układają cegły na rusztowaniach i podają zaprawę murarską. Mur rośnie w oczach.

— Jeszcze kilka godzin, a będziemy pod „belką” — mówi byrgadzista Władysław Godziński.

Młody murarz, Dymitr Moczarski, pracuje tu od dwóch miesięcy. Miał chęć i zapał, toteż szybko nauczył się zawodu — i dziś jest jednym z produkujących murarzy swej brigady, wyrabiając przeciętnie 140 proc. normy. — Niech tylko będzie ciepło — oświadcza Dymitr Moczarski — a uzyskam nie tylko 140, lecz i 200 proc. normy.

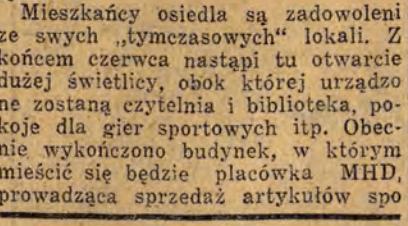
— Jeśli ty 200 — to ja chyba 300 proc. — wtraca się Czesław Kuśmerek, młody wiekiem, ale stary doświadczeniem murarz.

— Cała brigada pracuje z zapałem, aż miło popatrzeć — stwierdza Władysław Godziński. — Deszcz czy śnieg, nie ustajemy w pracy.

Opodal cieple przygotowały krokwie i deski na dach. Władysław Szymalak starannie dopasowuje wycięcia, aby nie było luzu. — W ciągu 4 dni dach zostanie ukończony i można będzie zakładać dachówkę — mówi Władysław Szymalak. — Przeszkadzały nam w pracy deszcze, które w marcu dość często padały. Ale teraz gonimy z robotą, aby powetować stracone godziny.

(z. m.)

W Szkołach Przemysłu Węglowego kształcą się młode kadry górników. Uczniowie tych szkół obok nauki teoretycznej pobieranej w szkole odbywają trzy razy na tydzień praktykę w kopalniach. Na zdjęciu: grupa uczniów szkoły górniczej przed zjazdem do kopalni.



W Szkołach Przemysłu Węglowego kształcą się młode kadry górników. Uczniowie tych szkół obok nauki teoretycznej pobieranej w szkole odbywają trzy razy na tydzień praktykę w kopalniach. Na zdjęciu: grupa uczniów szkoły górniczej przed zjazdem do kopalni.

Wieloletni siewca, Władysław Szymalak, pracuje tu od dwóch miesięcy. Miał chęć i zapał, toteż szybko nauczył się zawodu — i dziś jest jednym z produkujących murarzy swej brigady, wyrabiając przeciętnie 140 proc. normy. — Niech tylko będzie ciepło — oświadcza Dymitr Moczarski — a uzyskam nie tylko 140, lecz i 200 proc. normy.

— Jeśli ty 200 — to ja chyba 300 proc. — wtraca się Czesław Kuśmerek, młody wiekiem, ale stary doświadczeniem murarz.

— Cała brigada pracuje z zapałem, aż miło popatrzeć — stwierdza Władysław Godziński. — Deszcz czy śnieg, nie ustajemy w pracy.

Opodal cieple przygotowały krokwie i deski na dach. Władysław Szymalak starannie dopasowuje wycięcia, aby nie było luzu. — W ciągu 4 dni dach zostanie ukończony i można będzie zakładać dachówkę — mówi Władysław Szymalak. — Przeszkadzały nam w pracy deszcze, które w marcu dość często padały. Ale teraz gonimy z robotą, aby powetować stracone godziny.

(z. m.)

Siew drugiego roku Planu 6-letniego

DZIESIĄTKI HEKTARÓW JUŻ OBSIANO



3-hektarowy chłop z gromady Michów, pow. sieradzkiego.

Prawie we wszystkich powiatach naszego województwa rzucono w ub. tygodniu na wyżej położonych gruntach pierwsze ziarno w ziemię. Na czolowe miejsce wysunął się pod tym względem powiat brzeziński, gdzie na dzień 31 marca br. obsiano 30 ha pszenicą, jęczmieniem i owsem, w powiatach zaś łęczyckim i sieradzkim po 20 ha.

W bież. tygodniu rozpoczęte zostaną roboty związane z wiosenną akcją siewną na gruntach niżej położonych i bardziej podmokłych.

25 HA ZAMIAST 22

Chcąc się przyczynić do całkowitej likwidacji siewu ręcznego, SOM-y w pow. kutnowskim zobowiązały się podnieść przypadającą na jeden siewnik normę z 22 ha na 25 ha. Dzięki temu zobowiązaniu tysiące hektarów ziemi zostanie dodatkowo obsianych rzędowo.

KREDYTY TRZEBA ROZDZIAŁĆ RÓWNOMIERNIE

Kredyty na orkę i siew oraz na zakup ziarna kwalifikowanego winny zostać rozdzielone wśród najbardziej potrzebujących chłopów małopolskich i średniopolskich wszystkich gromad. Nie przestrasza tego sekretarz zarządu gminnego ZSCH w Domaniewicach w pow. łowickim. Mianowicie przyznał on wszystkie kredyty tylko 2 gromadom, pomijając pozostałych 9 gromad.

Wybory do komitetów blokowych dobiegają końca

Wybory do komitetów blokowych, rozpoczęte w dniu 23 lutego br., dobiegają końca. Jedynie tylko na terenie DRN Śródmiejskiej akcja ta trwa jeszcze i ma być ukończona w bieżącym tygodniu.

W 183 blokach z DRN Łódź-Północ wybrano 1281 członków komitetów blokowych. Na terenie DRN Łódź-Południe przeprowadzono wybory w 88 blokach. DRN Łódź-Śródmieście ma już przeprowadzone wybory w 393 blokach.

Niektóre komitety blokowe już przystąpiły do pracy. Na terenie DRN Łódź-Północ komitet blokowy 504 zainicjował przeprowadzenie we własnym zakresie robót związanych z wysypianiem szłaką biotniego wejścia do budynków, zamieszkałych przez pracowników PKP. Na terenie DRN Łódź-Południe niektóre komitety blokowe dokonują przeglądu nieruchomości celem ustalenia, które budynki mieszkalne należy remontować w najbliższym czasie. Komitet bloku 603 postanowił ustalić stopień załuzienia poszczególnych mieszkań, aże by ustanowić właściwe zagęszczenie.

Praca nowowybranych komitetów blokowych stać się winna wielką pomocą dla rad narodowych. Będą one bowiem ogniwem, łączącym organa jednolitej władzy terenowej z ogółem ludności i jej potrzebami.

(a)

Wiadomości sportowe

Przed największą imprezą kolarską Europy

Każdy dzień zbliża nas do tradycyjnego Wyścigu Pokoju. Od trzech lat, co roku na trasie, łączącej stolice dwóch bratnich narodów — Czechosłowacji i Polski, nieprzerwanie tłumy przyglądają się i biorą żywy udział w najlepszej imprezie kolarskiej w Europie, odbywającej się pod hasłem walki o pokój i między narodowego braterstwa sportu robotniczego.

Napływające meldunki z Polanicy Zdroju, gdzie przebiegają na przygotowawczym obozie nasi kolarze, są pomyślne. Klasa wszystkich zawodników jest wyrównana, przygotowania techniczne na coraz wyższym poziomie. Chociaż wyścig rozpocznie się dopiero 30 kwietnia, już dzisiaj mamy pierwszych rekordzistów. Na obozie bowiem przeprowadzono nie dawno próby szybkości w zmianie detek. W tym oryginalnym współzawodnictwie najmniej czasu na zmianę detki na przednim kole zużył łódzianin — Lucjan Pietraszewski — 50 sekund, na tylnym zaś kole Rzeźnicki — 1:07,4.

Około 15 kwietnia kolarze nasi opuszczą już Polanice i do rozpoczęcia wyścigu przebywać będą na obozie

razem z Czechosłowakami w okolicy Karlowych Warów.

Ustalenie reprezentacji, zarówno polskiej, jak i Czechosłowacji (po 6 zawodników z każdego kraju) nie na stąpi szybko. Najbardziej pewnym kandydatem ze strony Czechosłowacji jest oczywiście Veselý. Ten doskonały kolarz, 12-krotny mistrz Czechosłowacji, jest nie tylko wzorem zawodnika ludowego sportu Czechosłowacji, ale i ofiarnym nauce i przykładem młodego pokolenia kolarzy czechosłowackich, a zwłaszcza młodzieży, garnącej się do tego sportu.

DALSZE ULATWIENIA W NABYWIANIU BILETÓW ULGOWYCH DO KIN

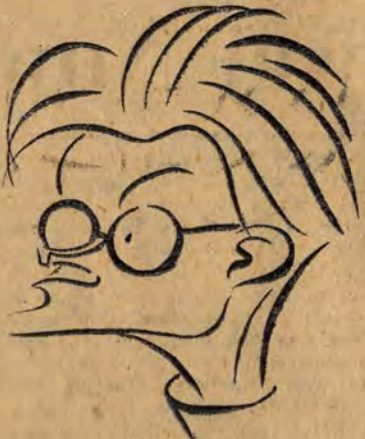
W celu umożliwienia korzystania z ulgowych biletów do kin wszystkim tym, którzy mieszczą w Łodzi, a zatrudnieni są poza obrębem naszego miasta, Film Polski upoważnił komitety blokowe do zamawiania biletów ulgowych do kin dla tych pracowników.

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH KOMITETÓW BLOKOWYCH

Dnia 5 kwietnia, o godz. 18, w sali Młodzieżowego Domu Kultury, ul. Montuskiej Nr 4a, odbędzie się zebranie przewodniczących komitetów blokowych. Zebraniu przewodniczący będzie przewodniczył Prezydentum Rady Narodowej, tow. Marian Minor.

W ROKNICE WYZWOLENIA WIEŻNIÓW Z OBOZÓW HITLEROWSKICH

W związku z przypadającą w dniu 11 kwietnia rocznicą wyzwolenia więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych, Zarząd Oddziału Grodzkiego Związku Bojowników o



Pietraszewski

W chwili obecnej do wyścigu Praga-Warszawa zgłoszyli się już reprezentacje kolarskie: Węgier, Bułgarii, Albanii, Rumunii, NRD, a ostatnio wpłynęło zgłoszenie od robotniczych związków sportowych Włoch, Finlandii, Francji i Triestu.

Reorganizacja WKFF

Z dniem 2 kwietnia br. Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej uległ reorganizacji, w wyniku której powstały dwa komitety: Wojewódzki Komitet Kultury Fizycznej dla potrzeb terenu woj. łódzkiego z siedzibą przy ul. Curie-Skłodowskiej Nr 23 (tel. 211-65) i Łódzki Komitet Kultury Fizycznej dla potrzeb terenu m. Łodzi z siedzibą przy ul. Piotrkowskiej Nr 67, II p., front (tel. 114-10).

Propozycja księdza Albrechta była nieskomplikowana: dalszy opór nie ma sensu, lokaut trwa już osmy tydzień, środki wkrótce się wyczerpią, zresztą zapomogi komitetów i tak nie starczą, aby nakarmić wszystkich; pozostaje jedno: upokorzyć się, tym bardziej, że pokora jest jedną z najwyższych cnót chrześcijańskich. Ustami niepokornych przemawia diabeł. Każdemu robotnikowi spośród 96 wyrzuconych, który dobrowolnie zerka się pracy w fabryce Poznańskiego, ksiądz Albrecht przyrzekał uzyskanie pracy w innych zakładach Łodzi lub Warszawy.

— Mam tu listę proskrybowanych — mówił — na której widnieją już 36 nazwisk. Są to ci, co oświadczyli, że dobrowolnie ustąpią. Nie wątpię, że za nimi pójdzie reszta. Muszą pamiętać, że w ich rękach leżą losy dziesiątków tysięcy ludzi, wśród których są dzieci, kobiety i starcy, zagrożeni widmem śmierci głodowej. Niech Pan Bóg błogosławi im.

Zza sutanny księdza wycierała ruda bródka Gajewskiego: stał z oczami wzniesionymi do góry, wargi na wycieńczonej jego twarzy poruszały się bez przerwy, modlił się albo żuł pustymi dżiamami.

Murzyn patrzył na tłum i przypominał sobie niedawne, skłócone zebranie na tym samym podwórku. Teraz spośród niespokojnego, niezdeterminowanego ogółu odosobniła się wyraźna, zwarta grupa. Nie stanowiła nawet połowy wszystkich zebranych, lecz swoją mocną postawą decydowała o ich zdaniu. Na twarzach towarzyszy widział porozumiewawcze uśmiechy, twarde spojrzenia. Wszedł na skrzynię i jeszcze raz, górując teraz nad tłumem, zmierzył myślą okres dzielący go od pierwszych wieców lokautowych.

— Towarzysze — powiedział spokojnie — sytuacja wcale nie jest tak zła, jak to przedstawiał mój przedmówca. Wierzę, że nie miał zamiaru wprowadzać was w błąd, ale jest widocznie po prostu niewłaściwie poinformowany. W danej chwili, oprócz naszego Komitetu Lokautowego, działa w Łodzi Komitet Obywatelski. Poza tym Komitet Lokautowy powstał w Warszawie. W akcji zbierania dobrowolnych datków skutecznie pomagają nam również różne organizacje dobroczynne. Datki wpływają do redakcji polskich i rosyjskich dzienników. Rosyjskie związki robotnicze Petersburga i Mo-

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYT W STOWARZYSZENIU PRAWNIKÓW

Dziś, o godzinie 19.30, w gmachu Sądu Wojewódzkiego, Plac Dąbrowskiego 5, sala Nr 2, wygłoszony zostanie przez prezesa Sądu Najwyższego, prof. dr. E. Rapaporta odczyt pt. „Pacyfizm a walka o pokój”.

DALSZE ULATWIENIA W NABYWIANIU BILETÓW ULGOWYCH DO KIN

W celu umożliwienia korzystania z ulgowych biletów do kin wszystkim tym, którzy mieszczą w Łodzi, a zatrudnieni są poza obrębem naszego miasta, Film Polski upoważnił komitety blokowe do zamawiania biletów ulgowych do kin dla tych pracowników.

ZEBRANIE PRZEWODNICZĄCYCH KOMITETÓW BLOKOWYCH

Dnia 5 kwietnia, o godz. 18, w sali Młodzieżowego Domu Kultury, ul. Montuskiej Nr 4a, odbędzie się zebranie przewodniczących komitetów blokowych. Zebraniu przewodniczący będzie przewodniczył Prezydentum Rady Narodowej, tow. Marian Minor.

W ROKNICE WYZWOLENIA WIEŻNIÓW Z OBOZÓW HITLEROWSKICH

W związku z przypadającą w dniu 11 kwietnia rocznicą wyzwolenia więźniów z hitlerowskich obozów koncentracyjnych, Zarząd Oddziału Grodzkiego Związku Bojowników o

Wolność i Demokrację w Łodzi, organizuje w sobotę, dnia 7 kwietnia, o godz. 17.30 na Placu Niepodległości zbiórkę swych członków, sympatyków oraz delegacji bratnich organizacji społecznych.

DZURURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują następujące apteki: Daszyńskiego 19, Włoczańska 37, Piotrkowska 225, Zgierska 146, Nowotki 12, Wojska Polskiego 56, Dąbrowska 24b, Al. Kościuski 48.

Nr Pogotowia Ratunkowego 104-44.

Pracownicy poszukiwani

Głównych księgowych, księgowych, techników młynarskich, mechaników silnikowych i sprzątaaczy zatrudnia natechmiast Polskie Zakłady Żywnościowe w Łodzi, ul. Narutowicza Nr 1. Zgłoszenia osobiste do Działu Personalnego.

Nauczycieli: Nauki o Polsce i Świecie Współczesnym, wychowania fizycznego, kierowniczki świetlicy, bibliotekarki, kasjerki, pracownice kuchenne i sprzątaaczy zatrudnia od zaraz Państwowa Szkoła Przemysłowa Przemysłowa Nr. 40 w Łodzi — Stoki, ul. Szczytowa 1, tel. 121-29.

Księgowego finans. i materiałowego, rachmistrzy, tokarza, metalowca, elektryków, kreślacza, tkaczy(ki) na krośna ang., śrubowników, przyręczaczy na samoprzysiężnice wózkowe, ucznienci w wieku ponad 18 lat, strażników do straży przemysłowej, rewidentów, portierów, robotn. do transportu i działu gosp. zatrudnia ZPW im. K. Bardowskiego, Łódź, Gdańska 80. Zgłoszenia przyjmuje Dział Personalny.

LEON GOMOLIŃSKI LOKAUT

skwy przysłały nam kilka tysięcy rubli. Akcja ta nie ustaje i jeżeli tak potrwa dalej, w marcu kasa nasza będzie obliczała swój obrót w milionach. Powstają ochronki dla dzieci robotników dotkniętych lokautem. Wiecie o tym — przynosi to wielką ulgę rodzinom. Ten rubel trzydziści kopiejek, który na razie możemy co tydzień wypłacać każdemu pozbawionemu pracy robotnikowi, dzięki działaniu ochronek wart jest trzykrotnie więcej i niemal zastępuje prawdziwy zarobek. Ale to jest jeszcze nie wszystko. Za największy sukces naszego Komitetu Lokautowego uważam zorganizowanie pomocy robotnikom ze wsi... Wieś...

Oklaski zagłuszyły słowa mówcy. Murzyn czekał, pogodnie uśmiechnięty.

— Wieś zwozi nam kartofle i drzewo... Jeżeli w pierwszych tygodniach lokautu mieliśmy wielką obawę co do losu robotników Poznańskiego i innych zamkniętych fabryk, obecnie widzimy przed sobą wyraźny cel i wiemy, że przy odpowiednim wysiłku cel ten da się osiągnąć. Z początku, kiedy okazaliśmy pierwszą pomoc 1500 rodzinom, uważaliśmy to za wielki sukces. Obecnie pomoc nasza dociera do wszystkich bezrobotnych, pierwsze zaś 1500 ludzi otrzymało już pracę zastępczą...

Zdanie to utoneło w nowej fali oklasków.

— Robimy to, jak widzicie, przy pomocy różnych organizacji społecznych, lecz — sprawę należy stawiać jasno — cel nasz jest odmienny. Komitet Lokautowy nie krzyczy o czynach humanitarnych, pod którymi najczęściej kryje się wroga nam ideologia. Ludzie stojący za plecami fabrykantów, którzy wypowiedzieli nam tę śmiertelną walkę, stale powołują się na humanitaryzm. Robotnicy! Nie słuchajcie ich. Są to wasi źli doradcy. Nam chodzi tylko

i jedynie o wytrwanie w tej walce. Jesteśmy dalekowzroczni. Jeżeli nie ustąpimy, zwyciężymy na całym froncie. Upokorzenie się zaś, ustępstwo, przyniosą nam klęskę. Fabrykanci i wszyscy ich poplecznicy i slugusy, wynajdą dla nas tysiące dalszych upokorzeń, aby pozbawić nas do reszty wolności i oblicza ludzkiego. Dlatego fabrykanci tak kurczowo trzymają się tego jednego punktu. Ale i my w tym miejscu mówimy: Stop! Jest to nasze hasło, od którego nie odstępamy, gdyby nawet istotnie groziła nam śmierć głodowa.

Nie widzę powodów do wahań z naszej strony, natomiast widzę wyraźne objawy zdenerwowania po tamtej stronie. Fabrykanci zaczęli zdradzać niepokój. Lokaut widocznie trwa dłużej, niż myśleli. Wypróbują więc pierwszy środek: łamistrąjków. Nie boimy się tego. Stoimy twardo na swoich pozycjach.

Spojrzenie z kogo składa się grupa 36 łamistrąjków, zdradców sprawy robotniczej. Są to chadecy i endecy, ludzie, którzy jeszcze nie zrośli się dostatecznie z klasą robotniczą, choć odeszli już od swego pierwotnego środowiska: kułaków wiejskich, mieszczuchów, sklepikarzy, chałupników, zmuszeni przez kryzys ekonomiczny do zlikwidowania własnych warsztatów i sklepików. W tym kryje się tajemnica ich łamistrąjkowstwa, dlatego nie posiadają oni robotniczego uswiadomienia klasowego, dlatego w ciężkich chwilach ulegają podstępnyemu nawoływaniom popleczników wyzyskiwaczy, wrogów robotnika.

Słowa mówcy głęboko poruszyły robotników. Jedni oklaskiwali je, inni zaczęli gwizdać. Podniosły się pięści. Krzyczano: „Bandyci, buntownicy! Biercie ich!”. Lecz grupa, do której dołączył się Murzyn, zwarła się jeszcze mocniej. Stali ramię przy ramieniu, tworząc mur złożony z ludzkich ciał gotowych do walki. Wkrótce otaczający ich wrogi tłum zaczął się zmniejszać. Większość odchodziła na bok, wycofywała się. Pozostało kilku zapalczyków, którzy jednak zorientowali się, że są w mniejszości, przestali wygrażać się i krzyżeć. Było jasne, że lista księdza Albrechta nie uzupełni się nowymi nazwiskami.

(D. c. n.)